

Największa zbrodnia religii

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Nie mija moda na retuszowanie zbrodni inkwizycji wśród wielu historyków, którzy zniekształcaniem swojej pracy naukowej oddają hołd swojemu zmyślonemu bogu. Niekiedy owi historycy poprzedzają swoje dzieło deklaracją swej wiary. Tak zrobił na przykład we wstępie do *Wysp* Norman Davies, chlubiąc się swoim uczestnictwem we mszach katolickich wraz z żoną. Po tej inwokacji nastąpiły oczywiście zniekształcenia "*ad maiorem dei gloriam*". Jako, że *Wyspy* to historia Wysp Brytyjskich, a ich mieszkańcy brali między innymi udział w wyprawach krzyżowych, historyk z Oksfordu przytoczył jeden dokument na tysiące innych (których nie przytoczył), gdzie nabożny duchowny namawia do łaski dla mieszkańców muzułmańskiego miasta. W dalszej części dokumentu czytamy, że jednak nic z tej łaski nie wyszło, ale o tym już Davies nie wspomniał. „Dowiadujemy” się też, że kolonializm był w gruncie rzeczy dobry, bo zaniósł dzikim ludom chrześcijaństwo, czyli, jak sugeruje profesor historii z Oksfordu, „prawdziwą wiarę”. Kolega Dawkinsa z uczelni (jak różnie układają się ludzkie ambicje, postawy i losy!) dokonuje swoich zabiegów sprytnie, powołując się mimochodem na opinie innych, albo wprowadzając dyskurs bardziej swobodny i potoczny, tam, gdzie czuje, iż wysławianie urojonego boga wymaga szczególnie głębokiego retuszu historii.

Podobnych retuszy dokonują często rodzice wobec swoich dzieci. Jeśli są religijni, chcą oni często wdrożyć swoje pociechy w zasady egzystencji w mitycznej krainie wiary, nie zaś w ten świat, który widać za oknem. Jest to proces, który można by nazwać obrzezaniem umysłu (i nie chodzi mi tu bynajmniej tylko o judaizm i islam — ten typ obrzezania jest charakterystyczny dla wszystkich religii). Dlaczego dorośli robią to swemu potomstwu? Główną przyczyną jest to, że sami mieli w swojej młodości obrzezany umysł. Tak samo zresztą działają obrzezania narządów płciowych — rządzi zasada „ojciec/matka to zrobił(a), więc i ja muszę”. Czasem to oznacza usuwanie narządów płciowych do kości własnej wnuczce, ale co tam — obrzezanie musi być... Niektóre wnuczki giną, ale przecież i tak posłano je do mitycznej krainy wiary, więc niezależnie od tego, czy przeżyją obrzezanie, czy też nie, znajdą się we właściwym miejscu. Za sprawą swoich najbliższych, głęboko wierzących i powtarzających, żywi, młodzi ludzie stają się tylko elementami mitu, który nawet dla rodziców bywa cenniejszy od dzieci.

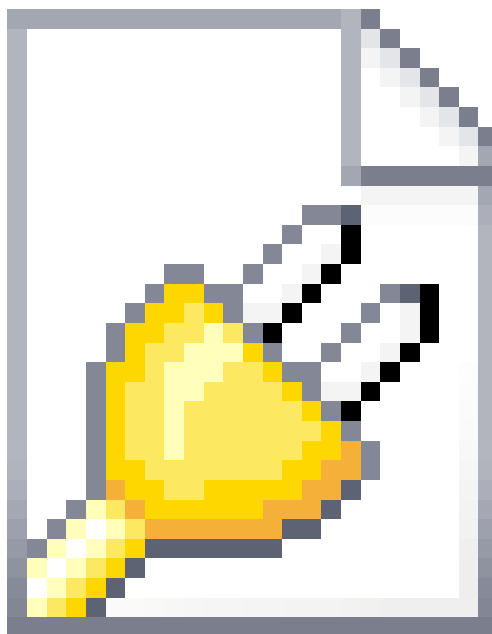
Widzimy to w dumie niektórych muzułmańskich matek z dzieci walczących samobójczo w obronie islamu. Widzimy to u Świadków Jehowy, napawających się „prawdami” zawartymi w Biblii i zabijających dziecko, jeśli jest taka sytuacja i taka możliwość, przez odmowę zezwolenia na transfuzję krwi. Ponad dzieckiem postawiona jest (i to przez rodziców!) mitologiczno — religijna refleksja na temat krwi dokonana przez mało inteligentną osobę żyjącą w głębokiej starożytności. Niestety, osoby żyjące w XXI wieku uważają, iż owa mało inteligentna osoba „słyszała boga prawdziwego” i ten pogląd jest niekiedy cenniejszy od własnych dzieci. Nie tylko zabijanie i obrzezanie krzywdzi dzieci. Mamy Amiszów, jedną z religii chrześcijańskich, którzy z uwagi na swój ulubiony mit postanowili żyć w XVII wieku, stroniąc od współczesnej nauki, w tym medycyny. Dzieci mają faktyczny obowiązek powielenia decyzji rodziców. Nie dla nich uczestniczenie w XXI wieku, w jego odkryciach i wyzwaniach. Słabo wykształceni ludzie z bliskowschodniej starożytności nie pisali o biologii, chemii, matematyce, kosmonautyce, etc. Więc dziecko nie zostanie biologiem, chemikiem, matematykiem, czy kosmonautą, „bo bóg tak chciał”, bo musi żyć w krainie mitu, która jest cenniejsza od rzeczywistości, dla której można poświęcać nie tylko siebie, ale i wszystkich dookoła, bez ich wiedzy, jak choćby niemowlęta podczas katolickiego chrztu.

„Amisze są radykalni” - stwierdzi ktoś wierzący w głównonurtową religię chrześcijańską. Czy rzeczywiście? Czy katolickie albo luterzańskie dzieci nie są zachęcane do życia w mitycznej krainie, kosztem rzeczywistości? Czy podobnie jak Amiszom, Świadkom Jehowy, czy muzułmanom nie sugeruje się im, aby poświęciły swoją swobodę umysłową, swoją uczciwość intelektualną, dla pomysłów antycznych pasterzy kóz (tudzież ich władców)?

Owo przedkładanie mitu ponad rzeczywistością nawet (a może zwłaszcza), gdy chodzi o los własnych dzieci, ma ogromny zasięg. Dotyczy najpewniej miliardów ludzi na świecie, można przypuszczać, że większości, nawet po odliczeniu wrażliwszych ludzi wierzących, którzy starają się nie narzucać swoich mitycznych prawd potomstwu, albo robić to na zasadzie delikatnej propozycji. Religijna indoktrynacja nie opuszcza głów młodych pokoleń łatwo. Mózgi są obrzezane i rany w nich pozostawione mogą być głębokie i nieuleczalne. Nie wszystkie ubytki mogą się też zregenerować... Przeszkadza to wybrać zawód odkrywcy świata, naukowca, prawdziwego humanisty. Pomaga, nawet

niewierzącym z obrzezanymi mózgami, fascynować się różnymi newageowskimi koncepcjami, mistycyzmem, ezoteryzmem, buddyzmem i jogą. Z tych zainteresowań powstają nowe religie, czas im poświęcany nie jest wykorzystywany na rzeczy rzeczywiście twórcze i pożyteczne, zarówno dla pojedynczego człowieka jak i dla społeczeństwa.

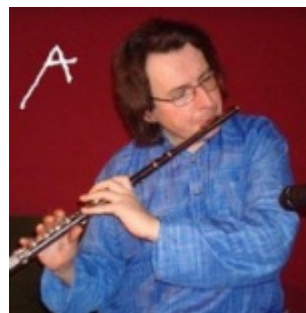
W powyższych rozważaniach zbliżyłem się do tego, co uważam za największą zbrodnię religii. Uważam, że żyjemy w czasach przełomu — możemy iść dalej, rozwijać możliwości swoje i całej ludzkości, albo też możemy osunąć się z powrotem w krainę krwawego, religijnego mitu. Proces obrzezania mózgow ma się wciąż dobrze i ciężko powiedzieć, że zanika. Dalsza część moim rozważań dotyczących największej zbrodni religii zawarta jest w moim kolejnym filmiku z cyklu „Bezbożna pogadanka”:



Jacek Tabisz

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 18-10-2012)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8435) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8435>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl